



MIROSLAWA RADOWSKA-LISAK
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

WĄTEK DZIECIŃSTWA W WYBRANYCH MAŁYCH FORMACH NARRACYJNYCH JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO

Czytelnikom dziewiętnastowiecznej prozy postać i twórczość Józefa Ignacego Kraszewskiego kojarzą się przede wszystkim ze starością. Obok utrwalonych przez pisarza wizerunków ludzi odchodzącej epoki (takich jak stary dziad, rejent Wątróbka czy równie udany artystycznie dawny palestrant) w wyobraźni odbiorcy powraca portret samego autora, skutecznie kreującego się na starca nawet w okresie metrykalnej młodości (Ihnatowicz 2011: 333). Identyfikacja dziecięcych bohaterów przysparza już pewnych kłopotów. W powieściach Kraszewskiego kategoria dzieciństwa przywoływana bywa zresztą w nieoczywistych, czasem dalekich od dosłowności sensach – dość wspomnieć *Dziecię Starego Miasta* (podkreślając przecież już swym wymownym tytułem nie tylko przynależność generacyjną bohatera, ale też społeczno-przestrzenny kontekst biografii Plewcy) czy nieco późniejsze *Dzieci wieku* (gdzie tytułowe określenie stanowi odpowiednik życiowej postawy ówczesnego pokolenia młodych). I choć niedorośle postaci zajmują u Kraszewskiego mniej eksponowaną pozycję, zdarza się, że ich obecność zapowiada ważne tematy oraz interesujące rozwiązania konstrukcyjno-fabularne, czego dowiódł ostatnio Jerzy Borowczyk, czytając *Poetę i świat* poprzez „dziecięce doświadczenia topograficzne bohaterów” i związane z nimi „poszukiwanie podmiotowej i artystycznej tożsamości człowieka nowoczesnego” (Borowczyk 2015: 419). Okazuje się, że wypracowane przez literaturę XIX wieku łączenie tematyki dziecięcej z kluczowym dla dyskursu nowoczesności zagadnieniem tożsamości (Sztachelska 2014: 47) daje o sobie znać także w krótszych prozach autora *Sierocych doli*.

Wybór małych narracji w charakterze materiału interpretacyjnego wynika, po pierwsze, z zaznaczającej się w nich, a częściowo wymuszonej skromnymi rozmiarami tekstów, tendencji do prezentowania „drobnych realiów społeczno-obyczajowych” i „zwyczajnych zjawisk” (Olszewska 2017: 10)¹. Po drugie – bierze się z faktu, iż postać literacka stanowi w małych prozach kategorię podstawową, co z kolei pośrednio wpłynęło na wyodrębnienie się takich form, jak portret czy charakter (Bednarek 2013: 96)². Poza tym, Kraszewskiego zalicza się do grona „najwybitniejszych nowelistów polskich drugiej połowy XIX wieku” (Bachórz 1992: 472), a właśnie głównie w nowelach i obrazkach tamtego okresu nastąpiła nobilitacja bohatera dziecięcego poprzez nadanie mu rangi postaci pierwszego planu (Kubale 2002: 200). Deklaracja ta nie oznacza zresztą całkowitego pominięcia obfitej spuścizny powieściopisarskiej Kraszewskiego, ponieważ niektóre jego opowiadania funkcjonują równolegle jako części większych całości epickich (m.in. włączony do *Pamiętników nieznanego* fragment *Adam*, któremu za chwilę poświęcimy osobną uwagę). Pod względem liczby realizacji,

¹ Jakkolwiek cytowana we fragmencie definicja opiera się na zgromadzonych w tomie tekstach poświęconych literaturze dziecięcej, autorzy i redaktorzy tomu zdają się dążyć w pewnych swych ustaleniach do opisu specyfiki małych form w ogóle.

² W tym momencie wypada choćby napomknąć o upodobaniu autora *Typów i charakterów* do uprawiania tychże gatunków literackich

zakresu podejmowanych tematów i gatunkowej różnorodności utworów³, dorobek Kraszewskiego-novelisty wypada nie mniej imponująco niż inne rodzaje jego pisarskiej aktywności. Na potrzeby artykułu przywołanych zostanie kilka małych form narracyjnych, w których mamy okazję śledzić losy głównych bohaterów także po osiągnięciu przez nich dojrzałości (w jednym wypadku niemalże „od kolebki do mogiły”). Jednak szczególnego znaczenia nabiera w opowiedzianych historiach wątek „wiosny życia” i zachodzącej wówczas socjalizacji (którą w sensie ogólnym rozumieć należy jako proces kształtowania się osobowości uwarunkowany wpływem czynników społecznych i fizyczno-materialnych; Tillmann 2005: 7), a na tym tle – kwestie rozwijania, wyrażania i zaspokajania potrzeb poznawczych. Do tak sprofilowanych literackich egzemplifikacji dzieciństwa należą: zapowiadane powyżej, pochodzące z okresu wołyńskiego, wspomnienie akademickie *Adam* (1843) oraz powstałe na emigracji opowiadania *Radca Maciek* (1884) i *Psiarek* (1888). Warto podkreślić, że wymienione teksty zajmują stałe, ważne miejsce w nowelistyce Kraszewskiego (wszystkie znalazły się w szóstym oddziale *Wyboru pism* z roku 1890: *Nowele, obrazy i fantazje* oraz w wydanej według tej edycji wyborze opowiadań z roku 1951). Nie bez znaczenia pozostaje również ich chronologiczna rozpiętość, dzięki której możemy konfrontować poetykę i problematykę utworów z wczesnego i późnego okresu twórczości. Odniesienie się do trzech tekstów (spośród około stu pięćdziesięciu nowel, opowiadań i obrazków; Bachórz 1990: 139) nie daje oczywiście podstaw, by wyciągać daleko idące wnioski. Nie ulega za to wątpliwości, że po raz kolejny pozwala zdumiewać się Kraszewskim.

Adama, Radcę Maćka i Psiarka łączy ze sobą i, szerzej, z opisaną przez Eugenię Łoch nowelą charakteru, uprzywilejowanie problematyki egzystencjalnej oraz nadanie postaciom (tu wywołanym już w tytule) strukturalnego pierwszeństwa (Łoch 1996: 204-205, 212). Z bohaterem jako dominantą kompozycyjną utworów wiąże się z kolei inna zauważona zbieżność, a mianowicie zasygnalizowana w podtytule *Adama* wspomnieniowość. Obrazy dzieciństwa oglądamy z pewnego dystansu, przy czym Kraszewski dąży do podkreślenia przede wszystkim integralności i ciągłości zjawisk przypadających na poszczególne etapy biografii Adama, Maćka i Iwasia. Co ciekawe, inaczej rozłożył akcenty w pamiętnikach, konfrontując odległe perspektywy czasowe. Wykorzystanym w memuarystyce mitem utraconego raju dzieciństwa i toposem człowieka jako wygnańca posłużył się głównie po to, by skrytykować „skarłałą” terażniejszość (Leszczyński 2006: 380, 387), w konsekwencji – wzmocnić efekt wyobcowania i tęsknoty za tym, co bezpowrotnie przeminęło. Jakkolwiek w małych narracjach wyraźnie odróżnia się okresy dorastania i dorosłości (choć podziały te nie są oczywiście sztywne, bo zdarza się opowiadaczowi wspomnieć o piętnastoletnim dziecku, innym znów razem wiek ten stanowi o dojrzałości bohatera), żadnego z nich nie traktuje się jako autonomicznej, raz na zawsze zamkniętej całości. Nowe fakty wynikają z poprzednich doświadczeń i wyborów, wszystkie odgrywają znaczącą rolę w budowaniu społeczno-kulturowej tożsamości jednostki. Żaden też nie uchodzi za jednoznacznie gorszy lub lepszy. Na przykład dzieje Adama rozpoczynają się od pochwały młodości, wkrótce potem jednak dodaje narrator: „każdy wiek ma swoje owoce, cierpienia, a nic za nie nie płaci!” (Kraszewski 1951: 57), dzieciństwo niestrudzenie pracującego ucznia nazywa „utrapieniem”, obfitującą w nadzieję młodość – „ciężką jak kajdany”

³ Genologia prozy Kraszewskiego stanowi osobny, niezwykle złożony problem badawczy, dlatego zostanie w artykule pominięta. Z podobnych względów nie będzie opatrzone osobnym komentarzem zamienne stosowanie terminów „nowela” i „opowiadanie” na określenie gatunkowości trzech wybranych utworów.

(Kraszewski 1951: 59), a na potwierdzenie tej tezy odtwarza zasłyszane i zapamiętane z przeszłości epizody. Literaturoznawcy widzą we wczesnym utworze Kraszewskiego zapis romantycznego konfliktu pomiędzy ideałami a rzeczywistością, w historii prawnika – świadectwo narastającego rozczarowania światem, wyrażonego przy pomocy konwencji gawędowej i schematów typowych dla sentymentalizmu, w *Psiarku zaś* – uleganie wpływom naturalistycznej poetyki (Nowacka 1972: 71-72, 80, 93-94). Tymczasem uwzględnienie zarysowanych przez Kraszewskiego praktyk kulturowych i mechanizmów funkcjonowania w grupie ośmiela, by czytać jego opowiadania w duchu interpretacji bliskich współczesnym *children studies*, antropologii szkoły, historii czytania czy socjologii literatury, a więc nie tylko poprzez rekonstrukcję tajników warsztatu artysty.

Kierunek zainteresowań opowiadacza zdradza otwierająca *Radcę Maćka* refleksja na temat rozwoju człowieka, przyrównanego do dojrzewania owocu:

Ludzie [...] są jak jabłka. Na teje jabłoni, proszę się przypatrzeć, wisi jedno zwrócone ku słońcu, drugie w cieniu, trzecie przykryte liśćmi, czwarte ściśnięte – a każde ci inaczej dojrzeje i smakować będzie różnie.

To, któremu słońce przyświecało zawczasu, jedno z dwojga: albo się rozwinie ślicznie, zarumieni cudnie i słodczy nabierze, lub zeschnie przedwcześnie – dojrzałe i zarobaczone.

W cieniu rośnie czasem na to, aby kwaśne było długo, ale gdy dojrzeje – i trwa, i smakuje. (Kraszewski 1951: 113)

W literaturze, podobnie jak w życiu, naturalny kontekst wrastania młodego człowieka w tkankę społeczną stanowią dom i szkoła. Nie inaczej dzieje się w wybranej do analizy prozie Kraszewskiego. Pod tym kątem biografie tytułowych bohaterów układają się w niemal identyczny schemat: sieroctwo biologiczne i społeczne (gdyż nawet u boku ojców czują się opuszczeni i samotni), utrata środków utrzymania i odrzucenie przez krewnych, poniewierka, etap nauki i usilnego dążenia do osiągnięcia społecznego awansu (pod tym względem postać kredensowego odstaje od jej nowelistycznych odpowiedników). Rodzina nie zaspokajała elementarnych potrzeb swych najmłodszych członków – ani ekonomicznych, ani emocjonalnych, w związku z czym ich rozwój nie przebiegał harmonijnie. Mimo to świat przedwcześnie dojrzałych kilkulatków w pewnych zakresach zachował urok dziecięcości.

Zacznijmy jednak od spostrzeżenia, iż trzy interesujące nas teksty prezentują socjalizację odbiegającą od jej dzisiejszych wyobrażeń, choćby z tego względu, że wśród chłopięcych aktywności nie pojawia się jeden z podstawowych atrybutów dzieciństwa – zabawa. Brak swobodnego kontaktu z rówieśnikami wiąże się z przymusem (zważmy na przeniesienie sąsiedzkiej niechęci z rodzica na dziecko) bądź wynika z woli bohatera (choć taki wybór ma oczywiście swe głębsze uzasadnienie). Pewien wyjątek stanowi Iwaś, którego w rzadkich wolnych chwilach bawiło przyglądanie się ptakom i owadom, ale obserwacje te traktował nadzwyczaj poważnie. Poza tym taka forma spędzania czasu nie stwarzała okazji do nawiązania interakcji. Na odwrót, ciągłe przebywanie w towarzystwie „nieludzi” potęgowało awersję wobec przedstawicieli własnego gatunku, „przeciw którym się ciągle musiał bronić i mieć na baczności” (Kraszewski 1951: 289). Tym samym „najulubiejsza” rozrywka sieroty („albo raczej zatrudnienie”, wtrąca opowiadacz; *ibid.*: 292, 289) nie mogła zastąpić zabawy w grupie rówieśniczej i rozwijać umiejętności społecznych poprzez naśladowanie i przyjmowanie rozmaitych ról. Negatywne skutki takiego niedostatku – zdaniem specjalistów – odczuwa się głównie w dorosłym życiu (Golka 2007: 78):

Właśnie ów kontakt z dziećmi podczas zabawy szczególnie przyczynia się do uspołecznienia dzieci – a więc do poznania przez nie i respektowania norm i wzorów

zachowań, do nabywania umiejętności współpracy, do umiejętności rozwiązywania konfliktów, do poznania i przejęcia systemu wartości (także moralnych) obowiązującego w grupie, do umiejętności wytwarzania i odczuwania przejawów więzi społecznej, słowem – do nabywania umiejętności odczuwania wspólnoty wraz z innymi i funkcjonowania w niej (Golka 2007: 79).

W wizerunkach każdego z małych bohaterów, pozbawionych najbliższych i przyjaciół, dźwigających ponad miarę ciężar życiowych doświadczeń, twórca *Ulany* podkreślił za to cechy typowe dla wieku dziecięcego: ciekawość świata, chłonność umysłu i gotowość do poświęceń. Czy typowe również dla postaci dziecka epoki Kraszewskiego? Młodzi z wybranych jego opowiadań tylko częściowo kojarzą się z opisaną w literaturze przedmiotu charakterystyką „dziecka romantycznego” (Kubale 1984: 178)⁴. Zamiast z bliżej nieokreślonego przeznaczenia, ich niedola bierze się w pierwszej kolejności z niekorzystnych warunków środowiskowych i materialnych, do tego nawet w niesprzyjających okolicznościach wykazują daleko rozwinięte zdolności adaptacyjne, a ponadprzeciętna wrażliwość ustępuje raczej zdroworozsądkowemu pragmatyzmowi (chyba że uznamy za jej namiastkę łagodne usposobienie upośledzonego psiarka). Upatrywanie w losach Adama romantycznego rozdźwięku między sferą idei a „światem żywym” nie do końca wyjaśnia położenie bohatera, bo w okresie studiów, gdy Adamowe dążenie do realizacji marzeń przybrało wręcz chorobliwe rozmiary „monomanii”, sam bohater przyczynił się do eskalacji napięcia. Rezygnacja z towarzyskich spotkań w imię pożądanego od kolebki kariery odebrała mu niewątpliwie szansę na nawiązanie i podtrzymanie relacji społecznych, które potencjalnie mogłyby poprawić jego sytuację na rynku pracy (choć niepowodzenia, jakich doznał na tym polu radca Maciek z późniejszej noweli Kraszewskiego, nie stanowią w tym kontekście konstruktywnego przykładu). Natomiast instrumentalne traktowanie nauki wyłącznie jako „drabiny” i „środka do dopięcia celu swojego, za drogę do szczęścia, do sławy, do bogactwa” (Kraszewski 1951: 58), skutecznie utrudniało osiągnięcie intelektualnej satysfakcji. Zdominowanie „niewymownego zapału” przez „żądę wywyższenia” doprowadziło Adama do zguby jeszcze zanim popadł w miłosny obłąd. Jego dorosłe wybory i decyzje, stanowiące konsekwencję doświadczonego w dzieciństwie nienasyceń „rozkoszami życia”, czynią z ubogiego młodzieńca postać, która bardziej przeraża niż wzrusza czy budzi współczucie

Miło było i straszno patrzeć na tego człowieka z tak zimną krwią i takim zapałem idącego naprzód a naprzód pod chorągwią niebieską przyszłości. [...] Gardził wszystkim, co spotykał po drodze: przyjaźnią, przyjemnościami życia, pięknymi kwiaty, co rosła nad brzegiem młodości, póki się ona w szerokie, na łożyska piasków później nie rozleje jezioro, którego fale o kamienie biją się tylko. Jemu te kwiaty na nic tam, gdzie kwitnie lotos dla niego! I deptał co napotkał, pomijał ze wzdorliwym uśmiechem (Kraszewski 1951: 60).

„Czyste” były za to pobudki Maćka i Iwasia, bo kierowała nimi niesłabnąca z wiekiem ciekawość. Narrator odróżnia „nadzwyczajną” ciekawość dziecka od ciekawości tożsamej z nagannym zainteresowaniem cudzymi sprawami. Ta pierwsza wyzwała w dorastającym Maćku samodzielność, motywowała do pracy, dawała

⁴ Mimo że Kraszewski żył i tworzył na przecięciu epok (zważywszy, że dwa z wybranych tekstów powstały po roku 1863), w przyjętym porządku historycznoliterackim zaliczany jest do romantyzmu. Na kartach wskazanej monografii nazwisko autora *Starej baśni* się jednak nie pojawia, choć romantyczność jego dziecięcych bohaterów została kilka lat później przekonująco udokumentowana w odniesieniu do „bajek i powiastek” (Andukowicz-Bieńkowska 1994: 65-74).

pocieszenie w chwilach kryzysowych, na tyle trwale ukształtowała jego charakter, że wśród znajomych dorosłego już Macieja postrzegano ją jako zaletę szczególnej rangi:

Do przymiotów tego człowieka, w którym wszystko znamionowało autodydakta (z czym się nie tań), należało to, że go, starego już, wszystko żywo obchodziło... Nowe odkrycie, nowa książka, każda rzecz, w której było życie – zajmowała go, pociągała. Nie opuścił żadnego odczytu, nie uspokoił się, aż to, o czym mówiono wiele, bliżej poznał i zbadał. [...]

Nie widziałem go nigdy ani znudzonym, ani nieświadomym, co ma począć z czasem [...] – dni miał zapelnione, wyobraźnię zawsze czymś zajęta, w kieszeni jakąś książkę, przed sobą jakieś oczekiwanie (Kraszewski 1951: 114).

W przypadku drugiego samouka na jego rozwój poznawczy stymulująco wpłynęło (paradoksalnie) poczucie bezwzględnej izolacji. „Aby nie uschnąć i nie zemrzeć” (Kraszewski 1951: 288), Iwaś stworzył więc w sobie sobowtóra. Rozmowy z owym „beziemiennym towarzyszem”, jak i wcielanie się w naturę mniejszych i większych organizmów „nie dawało spoczywać umysłowi, ale ruch jego w ciasnych ramach, bojaźliwie, ostrożnie się odbywał” (Kraszewski 1951: 288). Obok naturalistycznego „instynktu” i „życia” wielokrotnie powracającym słowem-kluczem jest właśnie „ciekawość” (przywoływana także w innych, jeszcze silniej zwaloryzowanych wariantach, takich jak odkrycie, studiowanie i badanie). Co istotne, Kraszewskiego zajmowały w równym stopniu sposoby przyswajania wiedzy, zależności zachodzące między porządkiem symbolicznym a praktyką językową, wrodzony bądź nabyty charakter pewnych ludzkich dyspozycji, przy czym w swych rozważaniach wykraczał poza wąskie ramy edukacji formalnej, zinstytucjonalizowanej. Zatem, jeśli weźmiemy pod uwagę dziewiętnastowieczną proveniencję zainteresowań oscylujących wokół dziecięcej spontaniczności i powiązanej z nią sprawności absorbowania wiedzy (Jacyno, Szulżycka 1999: 47-49), pozostał pisarz nieodrodnym synem swej epoki.

Dziecko Kraszewskiego jako podmiot poznający przywodzi na myśl przełomowe dla XIX stulecia procesy społeczno-kulturowe, do których zalicza się postępująca wówczas alfabetyzacja. Opowieść o Maćku i jego zetknięciu się z obcą mu dotąd kulturą pisma – po tym, gdy został przygarnięty przez Fabiszów – odsłania pewne prawdy o przebiegu zmiany dokonującej się wtedy na szeroką skalę (mimo że rzecz dotyczy jednostki i nie ma nic wspólnego ze szkolnym przymusem). Nowy opiekun osieroconego chłopca zainicjował w życiu dziecka rozłożone w czasie osvajanie się z literą, prowadzące od piśmienności podstawowej (czyli technicznej umiejętności czytania i pisania, opanowania związków między dźwiękiem a zapisem) do bardziej zaawansowanej – czyli takiej, która przenosi na wyższy poziom rozumienia i interpretacji (Olson 2015: 32 i nast.). Dopiero internalizacja tej ostatniej zdolności daje szansę świadomego wykorzystania języka w praktykach społecznych. Wymowę przekazu wzmocnił przeniesieniem kompetencji nadawczych na gawędzącego radcę:

Zakrystian czytywał – był on dla mnie pierwszym wzorem i ideałem człowieka... Zapragnąłem umieć czytać jak on. Nie pamiętam, jak doszedłem do posiadania elementarza, a liter mnie nauczył Fabisz.

Czytałem chciwie, ale nie rozumiałem nic...

Między językiem książki i jej myślami a pospolitą mową nie było dla mnie żadnego jeszcze związku (Kraszewski 1951: 127).

Niezwykle interesująco przedstawił nowelista wysiłki bohatera, które współcześnie nazwalibyśmy „socjalizacją wyprzedzającą” (Sztompka 2002: 225). Mowa tu o dostosowywaniu się jednostki do norm i wzorów zachowań zbiorowości, której chciałaby stać się członkiem. Dla ministranta wstępującego na drogę liturgicznego

awansu taką pozytywną grupę odniesienia stanowić mogli reprezentowani przez zakrystiana urzędnicy, a szerzej – ludzie piśmienni (choć w istocie Maciek nie obracał się na co dzień w środowisku osób wykształconych, a pełniona przez zakrystiana funkcja nie odzwierciedlała sytuacji korpusu urzędników zatrudnionych w administracji państwowej). Dziesięciolecie widział w proboszczowym pomocniku, „między swoimi uchodzącym za rozumnego, a nawet uczonego” (Kraszewski 1951: 125), przede wszystkim „ideał człowieka” (Kraszewski 1951: 127), lecz konsekwencje owej fascynacji nie ograniczały się do okazywania wdzięczności i biernego naśladownictwa. Wychowanek Fabiszów doskonalił się w wykonywaniu powierzonych mu obowiązków, przeświadczony, że w przyszłości zajmie stanowisko zakrystiana, co poczytywał „za szczyt najwyższy i cel ostateczny zabiegów” (Kraszewski 1951: 128). Wzorowanie się na przybranym ojcu, połączone z obserwacją otoczenia i zdolnością do wykorzystywania jej rezultatów w praktyce, sukcesywnie pobudzało edukacyjne aspiracje i hartowało charakter ambitnego młodzieńca. Stąd brały się ważne życiowe plany i decyzje dorastającego Maćka: od nauki czytania, przez podjęcie służby przy ołtarzu, zamiysł „sposobienia się” na zakrystiana (z czasem wyparty przez postanowienie, by wstąpić do stanu duchownego), aż po zabiegi zmierzające do objęcia wymarzonej posady urzędnika. Osiągnięciu każdego z wyznaczonych celów przyświecało jedno przekonanie:

Rozumiałem to, że wszystko zależało od nauki... Słyszałem po raz pierwszy tę sentencję z ust Fabisza i ona w umyśle moim utkwiała na wieki, że im kto więcej umie, tym wyżej stanąć może. [...] Chciałem naturalnie, wedle systemu Fabisza, dościsnąć jak najwyżej... Poprzyświąłem sobie przed ołtarzem, iż wszystko poświęcę dla nauki... (Kraszewski 1951: 130-131).

Kreacja postaci „nowego czytelnika”, doświadczającego kulturowego wstrząsu, jakim na poziomie najmniejszej komórki społecznej było wstępowanie w kulturę pisma (Hébrard 2009: 123-128), potwierdza powszechnie znaną prawdę, że Kraszewski czuł puls dziewiętnastowiecznych przemian, podkreślmy jednak – nie poprzestając na portretowaniu starości i dokumentowaniu „chorób wieku”. Nadużyciem byłoby oczywiście przypisywanie Kraszewskiemu dzisiejszego stanu świadomości i wiedzy. Poczynione uwagi miały raczej wykazać znakomitą intuicję pisarza, podejmującego tematy o dużym potencjale badawczym, choć przy wyborze kierunków literackiej penetracji nie mógł się przecież powoływać na ustalenia nauk społecznych, których czas rozkwitu miał dopiero nadejść.

Kilka skomentowanych powyżej utworów stanowi niewielką część nowelistyki Kraszewskiego, obejmującej rozliczne drobiazgi, obrazki, fantazje, rozproszone w dziewiętnastowiecznej prasie i wydawnictwach zbiorowych, czasem wkomponowane w ramy powieści⁵. Jednak już ta skromna reprezentacja krótkich form prozatorskich stanowi dowód, że specjalizujący się w opowiadaniu o starości pisarz nie wyłączał dzieci z pola swych obserwacji. Doświadczenia młodych zaprezentował przy tym z różnych perspektyw, odsłaniając przed czytelnikiem złożoność wymykającego się jednoznaczny ocenom procesu socjalizacji. Autor *Latarni czarnoksiężskiej* stroni od skrajności: dystansuje się wobec mitu arkadyjskiego dzieciństwa, ale też nie demonizuje trudnych życiorysów. Świetlane warunki – nawet gdyby były dostępne naszym bohaterom – nie gwarantują przecież harmonijnego wzrostu, podczas gdy w cieniu trosk

⁵ Ze względu na obrazkową konstrukcję oraz występowanie motywów dorastania i nauki, spośród dużych form Kraszewskiego warto wymienić przede wszystkim powieści ludowe (*notabene* zawierające portret dziecięcego bohatera romantycznego) i *Metamorfozy* (w których młodość „nie interesuje [...] pisarza jako wiek adolescencji, lecz jako kategoria egzystencjalna”; Owczar 2009: 137).

wyrastać mogą wielcy duchem mali ludzie. Dzieciństwo nie daje się opisać za pomocą prostej formuły opartej na przeciwieństwach. Rzecz by można: ani piekło, ani raj.

Bibliografia

- ANDUKOWICZ-BIEŃKOWSKA, M. (1994). *Dziecko i jego świat w utworach Stanisława Jachowicza i Józefa Ignacego Kraszewskiego*. W: D. Ossowska (red.), *Teksty. Konteksty. Interpretacje* (65-74). Olsztyn: WSP w Olsztynie.
- BACHÓRZ, J. (1990). *Zdziwienia Kraszewskim*. W: M. Zielińska (red.), *Zdziwienia Kraszewskim* (139-155). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- BACHÓRZ, J. (oprac.). (1992). *Józef Ignacy Kraszewski*. W: M. Janion, M. Maciejewski i M. Gumkowski (red.), *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831-1863*. T. III (439-520). Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- BEDNAREK, M. (2013). *Mikrokosmos literacki. Przestrzeń genologiczna małych form narracyjnych w prozie polskiej lat 1945-1989*. Poznań: Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”.
- BOROWCZYK, J. (2015). *Granice niewinności i doświadczenia. Romantyczne topografie dzieciństwa (Lenartowicz – Blake, Kraszewski – Wordsworth)*. W: E. Dąbrowicz, M. Lul, K. Sawicka-Mierzyńska i D. Zawadzka (red.), *Georomantyzm: literatura, miejsce, środowisko* (396-424). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- GOLKA, M. (2007). *Socjologia kultury*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- HÉBRARD, J. (2009). *Między oralnością a piśmiennością* (tłum. Grzegorz Majszyk). W: P. Rodak, *Pismo, książka, lektura. Rozmowy: Le Goff, Chartier, Hébrard, Fabre, Lejeune* (107-201). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- IHNATOWICZ, E. (2011). *Proza Kraszewskiego. Codzienność*. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- JACYNO, M. i A. Szulżycka (1999). *Dzieciństwo. Doświadczenie bez świata*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- KRASZEWSKI, J. I. (1951). *Wybór opowiadań*. Warszawa: Czytelnik Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa.
- KRASZEWSKI, J. I. (1975). *Skarb. Wybór opowiadań z portretem autora i 16 ilustracjami*. Wyd. 2. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- KUBALE, A. (1984). *Dziecko romantyczne. Szkice o literaturze*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- KUBALE, A. (2002). *Dziecko*. W: J. Bachórz i A. Kowalczykowa (red.), *Słownik literatury polskiej XIX wieku* (198-202). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- LESZCZYŃSKI, G. (2006). *Kulturowy obraz dziecka i dzieciństwa w literaturze drugiej połowy XIX i w XX w. Wybrane problemy*. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

- ŁOCH, E. (1996). *Kraszewski – nowelista. O niektórych problemach noweli charakteru*. W: E. Ihnatowicz (red.), *Kraszewski – pisarz współczesny* (203-212). Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.
- NOWACKA, T. (1972). *Opowiadania Józefa Ignacego Kraszewskiego*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- OLSON, D. R. (2015). *Piśmienność, polityka piśmienności, szkoła* (przeł. A. Brylska i I. Hryniewicz). W: T. Buliński i M. Rakoczy (red.), *Communicare. Almanach Antropologiczny*, t. 5: *Szkoła/Pismo* (29-43). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- OLSZEWSKA, B. (2017). *Słowo wstępne. Dlaczego małe formy?* W: B. Olszewska i O. Pajaczkowski (red.), *„Stare” i „nowe” w literaturze dla dzieci i młodzieży – małe formy narracyjne*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- OWCZARZ, E. (2009). *Nieosiągalna całość. Szkice o powieści polskiej XIX wieku. Józef Ignacy Kraszewski – Ludwik Szyrmer – Henryk Sienkiewicz*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- SZTACHELSKA, J. (2014). *„Dziwność” dziecka (rzecz o imaginariu społecznym)*. W: J. Sztachelska i K. Szymborska (red.), *Children studies jako perspektywa interpretacyjna. Studia i szkice* (35-53). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- SZTOMPKA, P. (2002). *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- TILLMANN, K. J. (2005). *Teorie socjalizacji. Społeczność, instytucja, upodmiotowienie* (przeł. G. Bluszczyński i B. Miracki). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.



MIROSLAWA RADOWSKA-LISAK

THE CHILDHOOD MOTIF IN SELECTED SMALL NARRATIVE FORMS BY JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI

The article discusses the motif of childhood on the basis of selected small narrative forms by Józef Ignacy Kraszewski. The interpretative material consists of the following works: the academic reminiscence *Adam* (1843) from the Volhynia period and *Councilman Maciek* (1884) and *Psiarek* (1888), two stories written in exile. The writer presented the course of early socialization along with the psychosocial consequences of the process, felt at further stages of life. The issue of developing and satisfying a child's cognitive aspirations became his particular subject of interest, while learning was shown from the axiological (as a value in itself), institutional (in the context of school education) and social (the road to promotion) perspectives.